

# Matlane, dach

Może wejdziemy na dach  
Zarwiemy tę jedną noc  
Zatańczymy bez muzyki  
Bo chcę słyszeć Twój głos

Chcę czuć zapach Twoich perfum  
Znać na pamięć Twą dłoń  
Codziennie w pościeli  
rano znajdować Twój włos

I nie patrzeć co będzie jutro  
Jak obudzę się z Tobą albo butlą  
Mówi się trudno  
Życie jest

Wrócę późno, zostaję dzisiaj w studio  
Pisać Tobie ten list potem nagrać go i...  
Wrzucić do ogniska i spalić  
Jak papier z martwymi królami  
Zdjęcia z byłymi dziewczynami  
Albo coś innego...  
Tylko nie mówcie mojej mamie  
A Ty nie mów także swojej  
Bo jak dowie się to koniec

Może wejdziemy na dach  
Zarwiemy tę jedną noc  
Zatańczymy bez muzyki  
Bo chcę słyszeć Twój głos

Chcę czuć zapach Twoich perfum  
Znać na pamięć Twą dłoń  
Codziennie w pościeli  
rano znajdować Twój włos

Może wejdziemy na dach  
Zarwiemy tę jedną noc  
Zatańczymy bez muzyki  
Bo chcę słyszeć Twój głos

Chcę czuć zapach Twoich perfum  
Znać na pamięć Twą dłoń  
Codziennie w pościeli  
rano znajdować Twój włos

Chcę z Tobą spokojnego życia  
Którego mi brakuje  
Chciałbym z Tobą mieć dom  
Obrazy sam namaluję

I powiesimy je na ścianach  
Zanim płótno wyschnie z rana  
Wejdziemy na dach i popatrzymy w górę

Łap myśli strumień i nie daj sobie wyrwać  
Jak dziecko w piaskownicy, które znalazło niewypał  
Wiem że to wygrasz i w końcu będzie pięknie  
Ja złapię się za puls a Ty złapiesz mnie za rękę

Może wejdziemy na dach  
Zarwiemy tę jedną noc  
Zatańczymy bez muzyki  
Bo chcę słyszeć Twój głos

Chcę czuć zapach Twoich perfum  
Znać na pamięć Twą dłoń  
Codziennie w pościeli  
rano znajdować Twój włos